

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Liczmy na wsparcie

Zastanawiam się, co się wydarzyło, że nagle strategia Jastrzębskiej Spółki Węglowej stała się ważnym tematem dla wielu tytułów prasowych i portali internetowych. Nie chodzi mi o publikacje skierowane do inwestorów giełdowych. Dla nich strategia to źródło informacji, na podstawie których inwestują pieniądze. Mam na myśli wydawnictwa adresowane przede wszystkim do zwykłych zjadaczy chleba.

Rozmawiałem na ten temat z kolegami. Doszliśmy do wniosku, że dziennikarze chyba w końcu zrozumieli, że bez węgla koksowego i koksu nie ma co marzyć o rozwoju przemysłu w Europie. Moim zdaniem zrozumienie tego to ważne wydarzenie, ponieważ do tej pory w mediach królowało uwielbienie dla bliżej nieokreślonej innowacyjności. Innowacyjność ich zdaniem była możliwa w każdej dziedzinie, tylko nie w górnictwie. Także każda inna dziedzina gospodarki była potrzebna, a górnictwo było kulą w nogi. Mam nadzieję, że stan zrozumienia u dziennikarzy nie jest stanem przejściowym.

Dostęp do węgla koksowego jest ważny dla przemysłu Unii Europejskiej. Praktycznie wszystkie koncerny samochodowe przygotowują się do produkcji samochodów elektrycznych. W wielu krajach Unii rozpoczął się boom inwestycyjny. Potrzebna jest stal, a żeby była stal, potrzebne są węgiel koksowy i koks. To oznacza, że nawet tak innowacyjny produkt jak samochód elektryczny nie może powstać bez węgla



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Wyprodukowanie stali niezbędnej do budowy jednego samochodu wymaga około pół tony węgla koksowego.

• • •

koksowego, koksu i stali. Przeczytałem ciekawą informację – otóż wyprodukowanie stali niezbędnej do budowy jednego samochodu wymaga około pół tony węgla koksowego. Nasze złoża tego surowca są strategiczne. Ich znaczenie dla Europy wkrótce wzrośnie, ponieważ w Czechach kończą się złoża węgla koksowego nadające się do eksploatacji. Uzasadnione jest więc zwiększenie przez Jastrzębską Spółkę Węglową produkcji tego surowca.

To wszystko zostało uwzględnione w strategii jako szanse na rozwój naszej firmy. Zanim została ona ogłoszona, rząd przyjął Program dla górnictwa. Wśród jego szczegółowych celów, które będą realizowane przez spółki węglowe, znalazło się odzyskanie i stabilizacja płynności, rentowności i efektywności ekonomiczno-finansowej sektora górnictwa węgla kamiennego. Trzeba dostosować zdolności produkcyjne do potrzeb rynku i możliwości eksportowych.

Zaplanowano ponadto kontynuację działań w kierunku integracji górnictwa i energetyki oraz budowę efektywnego modelu grupy węglowo-koksowej. Postanowiono także zapewnić pokrycie krajowych potrzeb na węgiel kamienny, w tym w szczególności do produkcji energii elektrycznej, ciepła i koksu. Ma być zapewniony dostęp do nowych złóż węgla. Minister Grzegorz Tobiszowski, obecny w czasie prezentacji strategii JSW, powiedział, że nasze plany wpisują się w koncepcję Ministerstwa Energii i całego rządu. Super informacja. Liczymy na wsparcie. ☺

KIJ W MROWISKO

Żeby wyjąć, trzeba włożyć

Jeżeli staniemy się bogaci, będziemy mogli pomnażać bogactwo. Żeby pomnażać bogactwo, nie wystarczy być mądrym. Trzeba mieć także fundusze na to, aby się rozwijać. Wiem, że wciąż żywy jest mit amerykańskiego pucybuta, który ciężką pracą dochodzi do gigantycznego majątku. Jednak na pewnym etapie ten pucybut musiał mieć pieniądze, żeby je pomnażać. Mamy stare powiedzenie: żeby wyjąć, trzeba włożyć. Chciałbym poświęcić trochę uwagi wkładowi.

Jastrzębska Spółka Węglowa ogłosiła strategię do 2030 roku. Spotkałem się z opiniami, że jest w niej zbyt dużo o potencjalnych korzyściach płynących z wdrożenia innowacyjnych rozwiązań. Możliwe, że jest to melodia przyszłości i w dodatku kosztowna. Jednak jeżeli teraz JSW nie zainwestuje, to w przyszłości nie będzie miała profitów. Warto wkładać, żeby móc kiedyś wyjąć. Górnicy z rezerwą podchodzą do planów wytwarzania wodoru z gazu koksowniczego. Wodór ma być paliwem przyszłości, które będzie napędzać autobusy i dawać energię potrzebną osiedlom mieszkaniowym.

Ponieważ w strukturach JSW działa spółka JSW Innowacje, jestem przekonany, że rozpoczęły się starania w celu zakupu odpowiedniej technologii i projekt zostanie zrealizowany. Sądzę, że wiele nieporozumień wokół innowacyjnych technologii, o których wspomina się w dokumencie JSW, bierze się z przekonania, że teraz sztab ludzi z Jastrzębia będzie siedział i wymyślał technologie służące do realizacji planowanych przedsięwzięć. Ten sztab ludzi ma skoncentrować się na tym, aby znane rozwiązania zastosować u nas. Część trzeba będzie kupić. Niektóre będzie można wdrożyć na zasadzie współpracy międzynarodowej i spłacać gotowymi produktami. Wiele rozwiązań opracowali polscy naukowcy i potrzeba tylko pieniędzy, aby zastosować je na skalę przemysłową.

Niektóre technologie na razie nie mogą przełamać bariery finansowej. Dla mnie takim przykładem



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

• • •
Jeżeli teraz JSW nie zainwestuje, to w przyszłości nie będzie miała profitów. Warto wkładać, żeby móc kiedyś wyjąć.

• • •

jest wykorzystanie uranu z węgla, popiołu, a nawet z osadów powstających w oczyszczalniach ścieków. Mówił o tym 22 lutego w Toruniu wiceminister energii Andrzej Piotrowski w czasie konferencji Polityka Surowcowa Państwa.

Polska posiada znaczące niekonwencjonalne zasoby uranu, występujące między innymi jako domieszka w zasobach węgla kamiennego i brunatnego czy też w osadach z komunalnych oczyszczalni ścieków. W przyszłości mogłyby być wykorzystane na potrzeby energetyki jądrowej. – Uran, odzyskany ze zgromadzonych w Polsce przez rok popiołów, wystarczyłby na 100 lat zasilania elektrowni jądrowej – przekonywał wiceminister Piotrowski. Elektrownia jądrowa jest niezbędna do pokrycia rosnącego zapotrzebowania na energię, a ponadto wpłynie dodatnio na cały polski sektor energetyczny poprzez obniżenie jego emisyjności.

Dodał, że rozpoczynając w Polsce projekt przygotowujący produkcję wysokotemperaturowych reaktorów jądrowych, otwieramy nowe możliwości w wykorzystaniu zasobów węgla. Dzięki pirolizie będziemy mieli możliwość przetworzenia dwutlenku węgla w paliwa syntetyczne. Piroliza to proces, dzięki któremu w wysokich temperaturach uzyskujemy pożądaną produkt. Aby wytworzyć wysoką temperaturę, potrzeba dużo energii.

Nowoczesne, bezpieczne i nieduże bloki atomowe mogą zapewnić potrzebne ilości energii do tej technologii. Dzięki energii z rozszczepienia atomu węgiel z dwutlenku węgla ponownie wejdzie w skład łatwego do dystrybucji i spożytkowania paliwa, na przykład metanu. Eliminację węgla z energetyki ogłoszono więc zbyt pochopnie – dodał wiceminister. Tak oto okazuje się, że sensownie inwestując pieniądze, można nie tylko zadbać o ekologię, ale także rozwijać górnictwo. Górnictwo może samo przyczynić się do tego, aby stać się gałęzią gospodarki przyjazną dla środowiska. JSW zapoczątkowała ten proces. ☺



KOMENTUJE ZENON DĄBROWSKI

przewodniczący ZZG JSW SA Borynia

Bytu trzeba pilnować

Redakcja Nowego Górnika poprosiła mnie o komentarz. Długo do niej nie pisałem, bo nie chciałem brać udziału w publicznych dyskusjach o tym, że bardziej oplaca się przeżyć, niż umrzeć.

Znudziło mnie to, ponieważ zauważyłem, że racjonalne argumenty natychmiast są zalewane przez morze absurdałnych haseł. Mieliśmy w minionym czasie tego tak dużo, że normalnemu człowiekowi ręce opadały. To powodowało, że często dowiadywałem się, że nie ma nic bardziej opłacalnego niż śmierć. Wiem, jestem niesprawiedliwy, bo akurat Nowy Górnik wyróżnia się na plus rozsądkiem publikacji, fachowością i dociekliwością. Jednak kilka razy przekonałem się, że nie ma w środowisku górniczym gorszej oceny niż ta wskazująca na rozsądek, fachowość i dociekliwość. Ponieważ redakcja prosiła długo, napiszę, co mi leży na wątrobie.

Zacznę od tego, że załoga naszej firmy i naszej kopalni wspaniale reagowała na absurdałne pomysły. Najczęstszym komentarzem było pytanie: Co oni pie...lą? To normalna reakcja na dobre samopoczucie filozofów, którzy wiedzą lepiej, jak należy walczyć z kryzysem. Doskonale sobie przypominam ataki populistów na reprezentatywne organizacje związkowe po tym, gdy zmobilizowaliśmy załogę do obrony JSW przed upadkiem. Jazgot był straszny.

Uważam, że warto było ponieść wyrzeczenia. Kiedy wprowadzano program oszczędnościowy, który spowodował, że załoga miała zawieszoną część wynagrodzenia, mówiliśmy, że jak tylko sytuacja się poprawi, będziemy walczyć o pieniądze. Słowa dotrzyaliśmy – w zeszłym roku były dodatkowe pieniądze. Od 1 marca tego roku wracają zawieszony w czasie kryzysu świadczenia. Chodzi m.in. o zawieszony na trzy lata czternastki i deputat węglowy. Podkreślam – okres ten trwał znacznie krócej niż trzy lata. Można było wynegocjować z zarządem krótszy czas wyrzeczeń, bo sytuacja się poprawiła. Reprezentatywne organizacje były nieugięte. Ruch ten ma w tym roku kosztować JSW ok. 350 mln złotych. W następnym roku ma to być jakieś 250 mln złotych. Te pieniądze trafią na konta pracowników. Tyle samo trafi do banków, które wsparły nas, ale pod warunkiem, że firma utrzyma przez trzy lata ograniczony system wynagradzania.

Teraz jesteśmy silniejsi, ale to nie znaczy, że możemy wszystko. Zgodnie ze strategią ogłoszoną kilka tygodni temu cała Grupa Kapitałowa JSW ma wydać do 2030 roku 19 mld złotych na inwestycje. Wśród kosztownych planów są także inwestycje w Boryni. Nareszcie. Powinniśmy już dawno dokopywać się do dobrej jakości węgla. Od tych inwestycji zależy istnienie Spółki. Dlatego bardzo ważne jest znalezienie równowagi między potrzebami płacowymi załogi a potrzebami inwestycyjnymi. Podkreślam słowo „równowagi”, ponieważ nie będzie żadnego pożytku z krótkotrwałego, bardzo dobrego wynagrodzenia, jeżeli firma po paru miesiącach padnie. Spółka nie będzie miała pożytku nawet z najwspanialszych inwestycji, jeżeli pracownicy złączą masowo odchodząc z pracy. Może też się zdarzyć, że nie będą odchodzić, ale złączą trwać w biernym oporze. Działania naszego związku na Boryni koncentrują się na tym, aby pracownicy dostali to, co się im należy, a firma działała tak, aby zapewnić stabilne miejsca pracy. Nie czujemy się, od JSW zależy nasz byt. Bytu trzeba pilnować. ☺